

Muzeum Tańca w Sztokholmie. Fot. Joanna M. Czajkowska

# Triada niemal doskonała

#historiatańca

Data publikacji: 19.04.2022  
 Autor: Joanna M. Czajkowska

Autor: Joanna M. Czajkowska

Wersja do druku  
 Udostępnij

W części teoretycznej mojej rozprawy doktorskiej zajmowałam się m.in. innowacyjnością w sztuce. Analizowałam drogi artystyczne wybranych polskich twórców tańca, a inspiracją do moich dywagacji były założenia zaczerpnięte z psychologii twórczości. Według Edwarda Nęcika dla twórczości wybitnej kluczowe są trzy grupy cech związane z otwartością, niezależnością i wytrwałością. I co ważne – odgrywają one decydujące role na wszystkich jej etapach[1]. A zatem niezależność artystycznych decyzji i pewność co do finalnej formy i wartości każdego kolejnego dzieła muszą iść ramię w ramię z otwartością na nowe pomysły oraz z wytrwałością zarówno w czasie procesu twórczego, jak i prezentacji, czy promocji dzieła. Od strony psychologicznej jest to dla mnie zrozumiałe.

Co jednak z resztą? By artyści tańca, czy teatru, mogli istnieć i tworzyć, potrzebne są duże nakłady finansowe. I nie chodzi tu jedynie o zwykłe przeżycie artystki/artysty (choć oczywiście też). Produkcja, promocja i prezentacja w przypadku sztuk scenicznych pochłaniają krocie, to rzecz wiadoma.

Chodzi zatem o to, by twórcy obdarzeni wymienionymi wyżej cechami i talentem trafili na odpowiednie warunki socjalne i produkcyjne. Choreografowie/choreografki i tancerze/tancerki, pracujący w teatrach instytucjonalnych, mają znacząco inną sytuację, niż ci niezależni, co widać nie tylko na przykładzie wielkości scen, rozmachu inscenizacji, ale też obieranej tematyce i samej formy dzieła.

Jak więc to zrobić, by w rulecie życia kulka wpadła w odpowiednią przegródkę?

By artysta trafił na ludzi i warunki, które będą sprzyjały jej/jego rozwojowi?

Czy jest jakiś schemat artystyczno-ekonomiczno-społeczny, który gwarantuje sukces?

Niespodziewanie weekendowy wypad do Sztokholmu: wizyta w Muzeum Tańca i Dansens Hus przyniosły mi olśnienie! Brakujące trzy komponenty do pełni szczęścia to: miłość, seks i pieniądze.

Wiem, wiem... nie jest to teza naukowa. Jednak, po przeanalizowaniu historii Baletów Szwedzkich (1920–25) i twórców tego zespołu, wnioski nasunęły się same. Potem przełożyłam ową hipotezę na inne zespoły i *voilà* – hipoteza ta stała się w mojej głowie najprawdźszą z prawd!

Ale do rzeczy: Balety Szwedzkie (*Ballets Suédoise*) powstałe na wzór Baletów Rosyjskich, miały reprezentować kulturę swojego kraju za granicą, i tak jak zespół Diagilewa, stacjonowały w ówczesnej artystycznej stolicy Europy, Paryżu, a dokładniej mówiąc w Théâtre des Champs-Élysées. Grupa miała rozbudowaną formę, w zespole baletowym zatrudniła około trzydziestu osób (głównie ze Szwecji i Danii), a także „dwudziestoosobowy zespół administracyjno-techniczny, pianistów oraz od jednego do trzech dyrygentów. [...] Zespół wystąpił w 146 miastach Europy [...] oraz w Stanach Zjednoczonych[2]. Przedstawienia miały formę eklektyczną zarówno, tak pod względem choreografii i stosowanych w niej technik i stylów tańca, jak formy scenicznej – widz mógł odnaleźć w nich elementy teatru dramatycznego, musicalu, cyrku, czy pantomimy, a wszystko to z towarzyszeniem awangardowej oprawy wizualnej i do muzyki kompozytorów współczesnych i jazzowych. Dziś w Sztokholmie Balety Szwedzkie mają swoje muzeum, gdzie można obejrzeć fragmenty spektakli, kostiumy, scenografię i inne artefakty. Cała ekspozycja tej instytucji robi ogromne wrażenie, jednak historia Baletów Szwedzkich, wyjąwszy wartość artystyczną, to po prostu piękna *love story*.

Zespół założyli inwestor i impresario Rolf de Maré (1888-1964) oraz wybitny tancerz i choreograf Jean Börlin (1893-1930). To ich spotkanie, fascynacja i miłość, otworzyły drogę do powstania zespołu o unikalnym stylu, współpracującego z wybitnymi artystami (m.in. Fernandem Légerem, Francisem Picabia, Colem Porterem, Erikkiem Satie, czy Jeanem Cocteau). Ale od początku! Choć w przeszłości pochodzący z niezwykłej zamożnej rodziny erudyta, kochający sztukę i podróże Rolf de Maré, widział solistę Jeana Börlina na scenie Królewskiej Opery w Sztokholmie, dopiero bezpośrednie poznanie zrodziło namiętne uczucie. Börlin oprócz wyjątkowych umiejętności tanecznych i ekspresyjnych miał też ambicje choreograficzne. Gdy nie mógł spełnić się w tej roli w operze (pracował tam wówczas Michaił Fokin), podjął się tworzenia małych form i ruszył w objazd po kraju, jednak wciąż marzył, by pracować na szerszą skalę. To stało się możliwe dzięki miłości, oddaniu i pieniądзом jego nowego partnera. Rolf, dysponent fortuny gromadzonej przez pokolenia, zainwestował w powstanie Ballets Suédoise. Zespół istniał pięć lat, czyli tyle, ile ich miłość. Mówiło się oczywiście o problemach finansowych kompanii, jednak to wypalenie się fascynacji i miłości erotycznej spowodowało decyzję o zamknięciu teatru. Ciekawe jest to, że aż do przedwczesnej śmierci choreografa panowie utrzymywali ze sobą kontakt i że to właśnie Rolf de Maré był osobą, z której inicjatywy powstało muzeum. To on chronił nie tylko cenne pamiątki po byłym ukochanym, ale i pamięć o jego pracy i o nim samym.

Zatem miłość, seks i pieniądze to triada niemal doskonała. Daje odwagę do działania, światowy rozmach i zrozumienie w oczach ukochanej/ukochanego. Jeśli dołożymy do tego talent, mamy gotowy sukces.

Co jednak, jeśli akurat nie spotkamy na swojej drodze bajejnie bogatego, zakochanego w sztuce partnera lub partnerki? Pozostaje mieć nadzieję, że wszystkie te elementy odnajdziemy w życiu osobno i że zadziałają równie skutecznie, czego Wam i sobie serdecznie życzę.

[1] Edward Nęcika, *Psychologia twórczości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 132.  
 [2] Joanna Szymajda, *Balety Szwedzkie*, w: *Słownik tańca XX i XXI wieku*  
<http://sloowniktanca.uni.lodz.pl/balety-szwedzkie/> (dostęp: 28.03.2022)



Muzeum Tańca w Sztokholmie. Fot. Joanna M. Czajkowska



Muzeum Tańca w Sztokholmie. Fot. Joanna M. Czajkowska



Joanna M. Czajkowska w Muzeum Tańca w Mariusz Lipiński



Wydawca  
 taniecPOLSKA.pl

## POWIĄZANE

- KRYTYKA**  
Pionierka
- KRYTYKA**  
Co na to Masłow?
- KRYTYKA**  
Ja i forma
- KRYTYKA**  
Jak pachnie balet?
- KRYTYKA**  
W poszukiwaniu pierwotnej emocji tańca
- KRYTYKA**  
Stojak na głowę
- KRYTYKA**  
Balet w wersji pop
- KRYTYKA**  
Wejść do wiejskiej izby przez ozwartą ścianę
- KRYTYKA**  
Dramaturg na scenie
- KRYTYKA**  
Taniec tradycyjny w konkursach i popisach
- KRYTYKA**  
Przeptyw

## Bibliografia

Triada niemal doskonała

## Ludzie

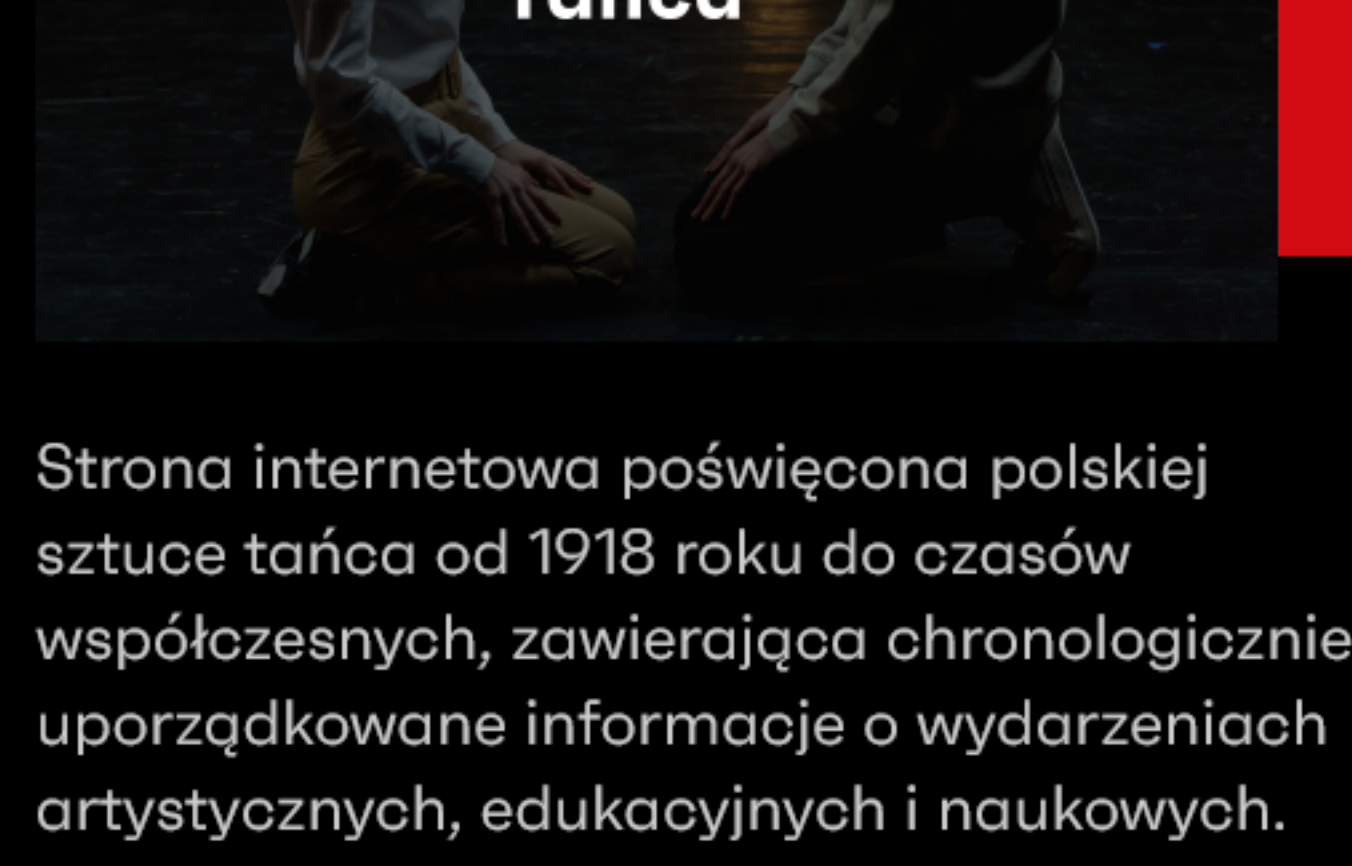
Joanna Czajkowska  
 tancerka • choreografka • pedagog

## NARODOWY INSTYTUT MUZYKI I TAŃCA



Misją Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca jest działalność na rzecz rozwoju polskiej kultury muzycznej i tanecznej. Przedmiotem jego działań jest także ochrona i promocja dziedzictwa kulturowego w Polsce i zagranicą.

## POLSKA KRONIKA TAŃCA



Strona internetowa poświęcona polskiej sztuce tańca od 1918 roku do czasów współczesnych, zawierająca chronologicznie uporządkowane informacje o wydarzeniach artystycznych, edukacyjnych i naukowych.